

Bezczel, Wszystko czego potrzebuję

Bezczel wszystko czego potrzebuje to pióro i papier
Rymy serwuje jakbym był pieprzonym Kool G Rapem
Rzuca w ludzi rapem i to mu się nie znudzi raczej
W tym nie gubi się, chlubi, lubi się wkurwić czasem
Jestem wróżbitą, widzę, sadzą ulice pokryte sam
Kochaną dzielnicę w sercu, w metryce wyryte mam
To bragga celebry, pada jak z cebra huragan
Z membran, wiesz o czym gadam odwaga pomaga, zrobię Wietnam
Kraj jeszcze nie jest gotowy na takiej flow się w Polsce urodził
Przebył podziemiem na legalną scenę tu po by scenę uzdrowić
To jednoosobowa armia w rapie synu
Ja stoję na czele jak na czele Watykanu papież synu
Osiem zero kilogramów żywej wagi w rymach
Twoja siostra moczyć swoje sromowe wargi zaczyna
Solo Bezczel to jak pierdolona kruczata
Pierwsza prawdziwa przepowiednia pieprzonego końca świata

Ref.

Dla wszystkich dobrych typów
Co lubią zapach szczytów
Lubią szelest plików
Krzyż hip hop
Dla wszystkich dobry mord
Co lubią dobry sort
Dla nich ten nowy joint
Krzyż hip hop
Dla wszystkich pięknych świni
Co jarają się tym
Z membran leci dym
Krzyż hip hop
Dla wszystkich dobrych ludzi
Którym się to nie nudzi
Dla nich ten rap tu dziś
Krzyż hip hop

Wszystko czego potrzebuje to jest jeden bit
Nie jestem kurwą co się wyjebie za kwit
To jak Muay Thai pierdolone, wbijam na Twój hawir z kolana
I władam liryką jak polityką Javier Solara
To całkiem nowe oblicze polskiego rapu dzieciaku
Niech idzie na ulice, nie podskakuj mi na track'u
Wbijam do kabiny i nawijam wersy które
Postawią do pionu całą hordę tych fałszywych kurew
Niech to lata po chatach
To jakbyś usłyszał po latach Tupac'a
Wszystkie oczy na mnie, shut the fuck up
Hejterzy są w szoku, poopadały im kopary
A za słuchanie tych zwrotek dostali kary od starych
Ej stary skleń wary i lepiej pilnuj siostry dziewicy
Bo szczytuje przy moich zwrotkach nawet gdy są o niczym
A swojej suki ze smyczy nie spuszcza na koncertach
Bo kiedy pod sceną piszczy z pizdy leci jej koncentrat

Ref.

Dla wszystkich dobrych typów
Co lubią zapach szczytów
Lubią szelest plików
Krzyż hip hop
Dla wszystkich dobry mord
Co lubią dobry sort
Dla nich ten nowy joint
Krzyż hip hop
Dla wszystkich pięknych świni
Co jarają się tym

Z membran leci dym
Krzycz hip hop
Dla wszystkich dobrych ludzi
Którym się to nie nudzi
Dla nich ten rap tu dziś
Krzycz hip hop

Wszystko czego potrzebuje to jest jeden mic
Wchodzę na scenę, czujesz jak Cię po głowie jebie vibe
Nie chce wsparcia ten flow, nie do zdarcia jak teflon
I wpierdalam się tutaj z buta jak Tupac do Death Row
Mam wersy grube jak Biggie i Big Pun razem wzięci
Ty puść to w klubie na próbę i uwierz że tłum rozkręci
Mam w czubie i lubię gdy w klubie pęka słupek ręki
Mówię co myślę i myślę co mówię ziom powiem Ci
Najszczerzy raperzy nie raz bywają hipokrytami
Możesz mi wierzyć, nie bujam się z ekipą tych drani
Nie stawiaj mnie w jednym szeregu z nimi, w jednej linii
Ja idę z tymi samymi co niegdyś jak Shellerini
Różnica między nami a nimi jest ogromna
My niesiemy prawdę taką jaka jest a nie jaka jest wygodna
Do odpowiedniej formy odpowiednią treść mam
I sram na to ziomek
Bo czyj będzie ten rok?
A.D.H.D. wiesz sam

Ref.
Dla wszystkich dobrych typów
Co lubią zapach szczytów
Lubią szelest plików
Krzycz hip hop
Dla wszystkich dobrych mord
Co lubią dobry sort
Dla nich ten nowy joint
Krzycz hip hop
Dla wszystkich pięknych świni
Co jarają się tym
Z membran leci dym
Krzycz hip hop
Dla wszystkich dobrych ludzi
Którym się to nie nudzi
Dla nich ten rap tu dziś
Krzycz hip hop